GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 164. — W Srodę dnia 17. Lipca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 12. Lipca.

Onegdaj wyjechał do Lublina dowódzca 3go korpusu piechoty, J. C. M. General-Adjutant General jazdy Rydygier. Wyjechał także do różnych miejsc Rossyi i Królestwa Polskiego p. o. Naczelnika artyleryi czynnéj armii General-Lejtnant Gillenszmidt.

Rossya.

Z Petersburga, d. 19. Czerw. (1. Lipca.)

Na zasadzie Cesarskiego Manifestu z d. 7. Maja 1817., odbyło się posiedzenie Rady zakładów kredytowych państwa, w d. 14. b. m., dla rozpatrzenia zdań sprawy przez nie ułożonych. P. Minister skarbu, General piechoty Hrabia Kankrin, zagaił posiedzenie następującą mową:

„Mościwi Panowie! Po ułożeniu zdań sprawy przez zakłady kredytowe z roku 1832., spieszę przedstawić je na waszą rozwagę. Przytém ograniczę się jedynie wskazaniem główniejszych wydarzeń, mających związek z kredytem państwa. Położenie spraw politycznych w Europie, w roku ubiegłym, lubo nie groźne, ale nie dość pewne, wpływało rozmaicie na stan fondów; w ostatnich miesiącach dążenie ich do zniżenia było nader wyraźne, lecz nadzieja utrzymania w Europie pokoju coraz stając się gruntowniejszą, wkrótce ich ruchowi nadała obrot pomyślny i w roku bieżącym mają już one więcéj stałości w cenach, zmieniających się tylko lekkiém wahaniem, nieodłącznem od ich natury. Co zaś do saméj właściwie Rossyi, z uczuciem głębokiéj wdzięczności ku troskliwéj opiece, użyczanéj przez naszego N. Monarchę, powiedzieć należy, że spokojność, któréj ona używa, znaczne rozwinięcie jéj środków, pomnożenie działalności, udoskonalenie przemysłu i rozszerzenie handlu coraz więcéj pomyślnego wywierają wpływu na dobry byt ojczyzny. W końcu zeszłego roku, rząd znalazł się w konieczności, dla zasilenia zapaśnego kapitału skarbu państwa, zaciągnąć nową, pod nazwaniem IVtéj, pięcio-procentową pożyczkę. Z ukontentowaniem mam zaszczyt zwrócić uwagę waszę na to, iż pożyczka ta zrealizowaną została w cenie, korzystniejszéj dla skarbu, niż poprzedzająca. Z liczby biletów skarbu państwa, puszczonych w obieg na 30 milionów r. ass. w 1831. roku, zniszczono na 5 milionów w Sierpniu roku zeszłego; teraz, stosownie do Ustawy o tych biletach, ma ich być, w waszéj obecności, spalono publicznie, téż na 5 milionów. Tym sposobem pozostaje w obiegu 20 jeszcze mi-

lionów w biletach skarbu państwa. Z poprzedzających sprawozdań wiadomo wam, Mościwi Panowie, że w wydziale Banku Handlowego i jego kantorów, szczególniéj Astrachańskiego, znajduje się wiele zaprotestowanych weksiów na znaczną summę, tudzież, że w Banku Pożyczkowym, niektóre pożyczki, postąpione w dawnych latach, powiększéj części na cel zachęcenia rękodzielnego przemysłu, w braku zaręk, mogących je zabezpieczać, musiały być przyjęte w części na rachunek skarbu. Na pokrycie strat takowych, niekiedy, mimo wszelką przezorność, do uniknienia niepodobnych, nie ustanowiono wszakże nowego fondu, prócz 600,000, które z zysków Banku Handlowego, za zdaniem Rady zakładów kredytowych, z dnia 6. Lipca 1822. były odłożone; lecz te zastąpione zostały przez zyski bankowe, które, w ilości, jaka, po upływie roku, po odtrąceniu wydatków, pozostaję, powinny wchodzić do skarbu państwa, w liczbie ogólnych dochodów Cesarstwa. W roku zeszłym uznano za potrzebną, dla większéj dokładności, ustanowić w bankach zapasny, na pokrycie strat w działaniach bankowych przeznaczony, kapitał, do składu którego, zaczynając od 1822. roku, zwracają się pozostałości, mogące się znaleść z ilości zysków corocznie podług ogólnego etatu państwa naznaczanych na składanie w Głównéj Kassie. Środek ten otrzymał zatwierdzenie Monarsze w dn. 26. Maja 1832. r. i już został wykonanym. W téj chwili kapitał zapaśny wynosi do 1,450,000 rubli.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Lipca.

Dziennik Sporów podawszy pytanie, gdzieby szukać wypadało narodowego stronnictwa we Francyi, tak na to odpowiada: „Gdybyśmy chełpliwe oświadczenia stronnictw słownie za prawdę poczytywać chcieli, istotnie nader trudnąby było rzeczą, dowiedzieć się, gdzie u nas narod się znajduje. Każda partya odwołuje się do niewidzialnego narodu, który nie jest tym, który my przed sobą widzimy i znamy, który w Izbie glosuje, służbę pełni, własność gruntów posiada i handlem i rzemiosłem się trudni. Stosownie do dziennikow dawniejszéj dynastyi, prawdziwy narod jest na ich stronie i odwołałby natychmiast, oswobodzony od teraźniejszego ucisku, wygnaną rodzinę starodawnych Burbonow. Ale, gdzież jest ten uciemiężony narod? Sąźli nim wyborcy? Bynajmniéj. Gwardya narodowa? Bynajmniéj. Nawet w zachodnich prowincyach nie sprzyjała ona zbytecznie sprawie dynastyi z tronu złożonéj. Ambaras nasz tém bardziéj się powiększa, ile, że obok tego prawnego narodu nam inny wcale republikański narod wskazują, który ma być rownie liczny i stanowić istność rzeczywistego narodu. Wszakże trudno też taki znaleść naród. Właściciele dobr doń nie należą, bo codzień interes tego prawdziwego narodu stawiają naprzeciw interesom posiadaczy gruntów; ani bankierowie, właściciele rękodzielni, notaryusze, adwokaci; bo ci wszyscy w oczach Republikanow są arystokratami, któréj dumie i przepychowi narod niby w ofierze się poświęca; lecz ani Izba, przeciw członkom któréj Republikanie największą czują pogardę. Naturalna rzecz, że urzędnicy do tego narodu liczyć się nie mogą, których partya Liberalistów poczytuje za pożeraczow budżetu. Aby więc znaleść ów domniemano-prawdziwy naród, trzebaby było nasamprzód wszystkie stany, przez majątek, wykształcenie i mądrość w każdym narodzie sam dobór tworzące, na bok usunąć. Przecież są, jeśli się nie mylimy, pewne oznaki, z ktorych prawdziwie narodowe stronnictwo poznać można. Szerzy się ono przez wszystkie stany, jedna sobie wszędzie stronnikow i nie daje się przytłumić przez żadne środki rządu. Taką narodową partyą była oppozycya za czasów restauracyi i dla tego też zwycięztwo odniosła; teraźniejsza oppozycya przeciwnie, nie jest narodową, nie ma też przeto wpływu, chociaż obecne instytucye obszerniejsze jéj nastręczają pole od tego, które dawniejsza oppozycya miała.

Kuryer Francuzki czyni zarzut rządowi, że plan oszańcowania Paryża uczynił niepopularnym. „Ministeryum (powiada między innemi), dopuściło się zdaniem naszém téj niesprawiedliwości, że wykonanie tego tak pięknego i patryotycznego przedsięwzięcia, jakiém jest oszańcowanie stolicy, uczyniło niepodobném do uskutecznienia. Gdyby w latach 1830., 31., 32., a nawet i w ciągu bieżącego roku przełożyło było Izbie projekt, godny celu zamierzonego, więcéj jak pewna, że cztery piąte Deputowanych przynajmniéj za tym projektemby głosowały. Przeciwnie system pojedyńczych twierdz, przez Ministrow podany, powszechne wzbudził nieukontentowanie, nawet ze strony największych przyjacioł Gabinetu. Niektórzy z tych głośno przeciw temu systematowi się oświadczyli, inni do téj części Izby się przyłączyli, ktora żadnego nie chciała oszańcowania. Szkoda, że kraj i stolica, pozbawione są taką drogą tak dogodnéj sposobności ochronienia się przeciw klęskom i obcéj napaści."

Składka dla P. Laffitte wynosiła do dn. 28. z. m. 167,400 fr.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Czerwca.

Tutejszy Poseł sycylijski wręczył Dworowi naszemu następującą protestacyą:

„My Ferdynand II., z łaski Bożéj, Król obojga Sycylii i t. d. i t. d. Dowiedzieliśmy się z nadzwyczajnym żalem, że Jego Katolicka Mość dekretem pod d. 4. Kwietnia Kortezy hiszpańskie na dzień 20. Czerwca zwołał, aby Jéj K. Mości Infantce Donnie Maryi Izabelli, Ludowice, jako dziedziczce korony hiszpańskiéj złożyły przysięgę wierności, mającą uświęcić nowe następstwo tronu, postanowione przez sankcyą pragmatyczną pod d. 29. Marca r. 1830., przez co się znosi następstwo tronu przez Filipa V. w prawie pod d. 10 Maja r. 1713. zaprowadzone. Wśród takich okoliczności rozważaliśmy, że wymienione prawo r. 1713. przez głowę dynastyi naszéj z dochowaniem wszystkich do nadania mu powagi potrzebnych formalności, w chwili, kiedy nadzwyczajne i nieszczęśliwe stósunki nowe prawo sukcessyjne usprawiedliwiały, ogłoszoném zostało; że nieprzerwane istnienie przez przeszło wiek cały prawo to uświęciło, że było koniecznym skutkiem warunków, zabezpieczających tron hiszpański wnukowi Ludwika i jego męzkim potomkom, które to ważne przyczyny dotychczas zachodzą. Rozważaliśmy oraz, że ten porządek następstwa tronu po przyzwoleniu i gwarancyi pierwszych mocarstw Europy zaprowadzony i przez szereg traktatów uznawany, się stał zobowięzującym i niezmiennym, oraz, że dał wszystkim potomkom Filipa V. prawa, których ci, jako nabytych po zrzeczeniu się innych praw, bez własnego uszczerbku i naruszenia szacunku, winnego najdostojniejszemu założycielowi dynastyi, odstąpić nie mogą. Przekonani także jesteśmy, że po przyjęciu takiego prawa węgielnego, stosownie do zasad każdego prawodawstwa, nikomu niewolno, dopóki dynastya sprawcy istnieje, pod jakimkolwiek pozorem, przedsięwziąść w niém zmiany lub nowości. Jak więc prawo sukcessyi na koronę Hiszpanii należy się potomkom męzkim Filipa V., każdemu pierworodnemu po śmierci ostatniego posiadacza, tak też następstwo tronu na pierworodnych najbliższéj linii przechodzi, jako na najbliższych krewnych zmarłego, a następca tronu nie wyprowadza prawa swego od żadnego uczynku poprzednika swego, lecz od samego Boga i nietykalnych ustaw tego porządku sukcessyjnego. Oprócz tego jest rzeczą jasną, że, gdyby to prawo zniesiono, wszystkie usiłowania mocarstw europejskich przy początku wieku przeszłego, aby równowagę między państwami ugruntować, zostałyby zniweczone i sprawiedliwaby była obawa, że nowéj krwawéj wojny sukcessyjnéj dożyjemy. Przeto więc i zgodnie z środkami przedsięwziętemi d. 22. Września r. 1830. przez Ojca Naszego ś. p. ku obronie praw własnych, poczytujemy za powinność włożoną na Nas przez honor, prawa Królewskie i obowiązki stanowiska, na które Nas Opatrzność Boska wynieść raczyła, niniejszém uroczyście przed prawnymi Monarchami wszystkich narodów protestować przeciw sankcyi pragmatycznéj dn. 29. Marca r. 1830., jakoteż przeciw każdemu czynowi, mogącemu zmienić albo naruszyć zasady, na których dotychczas potęga i świetność domu Burbonów polegała i na których się niezaprzeczone i święte opierają prawa, które nam wedle niezmiennych dotąd praw węgielnych następstwa tronu, po poniesieniu w ofierze pierwszéj wielkości, się dostały w udziale. Ta Nasza uroczysta protestacya ma być wszystkim Dworom zakomunikowana i kopie onéj z Królewską pieczęcią Naszą jakoteż Naszego Ministra spraw zewnętrznych, mają być w archiwum Ministeryum łask i sprawiedliwości, oraz w archiwum Prezesa Rady Ministrów złożone. — Dano w pałacu Naszym w Neapolu d. 18. Maja r. 1833.

(Podp.) Ferdynand"

Dnia 22 i 23. dawane tu były przed niezliczoném mnóstwem ludu walki byków; w obrębie wystawionego w tym celu amfiteatru, znajdowało się około 40,000 ludzi. Czterej Toreadorowie, synowie najznakomitszych rodzin, walczyli konno w ubiorze starohiszpańskim z siedmiu bykami i dwóch trupem położyli.

Portugalia.

Z Porto, d. 28 Czerwca.

W piśmie z Porto pod d. 25 Czerwca zamieszczoném w Kuryerze Angielskim czytamy: „Dzisiaj zrana ze świtem, rozstrzelano na placu Eldoletta dwóch biedaków, którym dowiedziono, że namawiali żołnierzy do zbiegostwa. — W ciągu dnia dzisiejszego rzucono około 120 bomb z bateryi pod Gaya do miasta. Między Miguelistami pokazuje się wielki ruch; słychać, że Villa Nowa słabą tylko ma załogę, kiedy większa część wojska ku brzegom wyruszyła.

Tenże Kuryer odebrał jeszcze od znamienitego wojskowego list z Porto pod d 27. Czerwca: „Wyprawa, która przed kilku dniami brzegi nasze opuściła, wzbudziła naprzód najżywsze nadzieje. Wszyscy rozumieli, że rząd ma zamiar przedsięwziąść wprost atak na Lizbonę, i że zajęcie stolicy całéj wojnie niebawem koniec położy. Chciano (wedle pogłoski) około 6000 najlepszego, krajowego i obcego wojska wsadzić na okręty, spuszczając się

przytém mocno na współdziałanie mieszkańców Lizbony. Odkąd zaś z pewnością się dowiedziano, że odstąpiono zamiaru uderzenia na stolicę i że w miejsce tego postanowiono wylądować nad brzegami Algarwii, znawcy najgorszych skutków się obawiać zaczynają. Daleka od dokazania stanowczych czynów, expedycya ta, wedle mniemania, nie sprawi nawet ani diwerzyi znacznéj. Nie spowoduje ona Dom Miguela ani do wyprawienia części wojska pod Porto, ani do zmniejszenia załogi lizbońskiéj, ponieważ (o czém Ministrowie Dom Pedra dokładną zresztą mają wiadomość) w prowincyach Algarwia i Alentejo 14,000 Miguelistów stoi, wrachowawszy w to załogę fortecy Elvas. Nie są oni wprawdzie dobrze ćwiczeni, ale liczba ich i duch, którym tchną, wystarczy zapewne, aby te obie prowincye przeciw nieprzyjacielowi obronić i całą wyprawę z 2600 żołnierzy złożoną, w stan rozpaczy wprawić. Procz tego powszechnie tu wiadomo, że cholera bardzo grasowała na pokładzie okrętów do wyprawy należących i wielu oficerów i prostych sprzątnęła, zanim eskadra wyszła pod żagle. Te nieszczęsne doniesienia są rzetelną prawdą; dziwić się więc nie wypada, że dawniejsze pocieszające oczekiwania na gorzką obawę się zamieniły."

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Trzcianka w Bukowskim powiecie leżące, do massy konkursowéj Wiktora Bronikowskiego należące, na wniosek kuratora przedane być mają. Taxa sądowa wynosi 26,781 tal 6 sgr. $5\frac{1}{4}$ fen. Termina do licytacyi wyznaczone są

na dzień 22. Października r. b.,
na dzień 21. Stycznia 1834. i
na dzień 22. Kwietnia 1834.

godzinę 10. przed południem. Odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Radzcę S. Ziem. Ur. Kurnatowskiego.

Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokułu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Sporządzoną taxę codziennie w Registraturze Sądu Ziemiańskiego przejrzeć można.

Poznań, dnia 28 Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Magistrat Cesarsko-Królewskiego głównego i stołecznego miasta Wiednia, podaje przez niniejszy edykt do wiadomości:

Iż zmarły w Wiedniu 1776., Jan Chrzciciel Pilgram doktor filozofii i proto notarius apostolicus w pozostawionym swym testamencie córce brata swego ś. p. Michała Pilgram, obywatela i malarza w Poznaniu 400 złot. a obydwom corkom stryja swego Franciszka Pilgram także obywatela i malarza w Poznaniu, imieniem Maryi Annie i Jozefie Pilgram, każdéj po 200 złot. razem 400 złotych zapisał. Legata te zostały w roku 1778 do depozytu sądowego złożone i przez zakupienie publicznych obligów funduszowych na przynoszące procenta obrócone. Józefa Pilgram już legat swój w roku 1787. odebrała. Obydwie drugie legaturki zaś, mianowicie córka Michała Pilgram, (któréj imienia niepodano) i Marya Anna Pilgram, zapozywają się na wniosek ustanowionego im tu kuratora w osobie Dr. Hornicker, po bezskutecznėm badaniu o ich pobycie przez niniejszy edykt publicznie, aby same lub ich prawni sukcessorowie i potomstwo w przeciągu roku i sześciu tygodni, od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego edyktu w dziennikach publicznych rachując, z pretensyami swemi do legatów wspomnionych tu należycie zgłosili i wylegitymowali się; inaczéj albowiem z legatami temi podług istnących tu w téj mierze przepisów, postąpi się.

Wiedeń, dnia 13. Listopada 1832.

Podpisany praktyczny lekarz, chirurg i akuszer, będzie teraz praktykował w Gnieźnie.

Dr. Michalski.

Nanowo przybyło parę belów chmielu brunszwickiego. Bielefeld.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. *Lipca* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	25	—	i	1	12	6
Zyto . . .	1	17	6	-	1	8	—
Jęczmień wielki	1	8	—	-	—	27	6
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	—	—	-	—	25	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	7	6	i	2	—	—
Zyto . . .	1	13	9	-	1	12	6
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	—	—	-	—	28	9
Groch . . .	1	17	6	-	1	13	9
Kopa słomy .	7	2	6	-	5	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—